

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 55.270

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 12 (3295) — Rzeszów, piątek 15 stycznia 1960 r.

Rząd radziecki i KC KPZR proponują zmniejszenie sił zbrojnych ZSRR o 1.200 tysięcy ludzi

Przemówienie N. S. Chruszczowa

W Rzeszowie obradowała X Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Konferencje powiatowe w Sanoku i Lesku

W X MIEJSKIEJ Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR udział wzięło 194 delegatów i ponad 60 zaproszonych gości. Na konferencję przybył członek KC, I sekretarz KW — tow. WŁADYSŁAW KRUCZEK.

Zagajenia dyskusji nad referatem sprawozdawczym KM i programem rozwoju gospodarczego miasta Rzeszowa w latach 1961—65 dokonał I sekretarz KM PZPR w Rzeszowie — tow. STANISŁAW KOSIBA. W dyskusji zabralo ogółem głos ponad 20 delegatów.

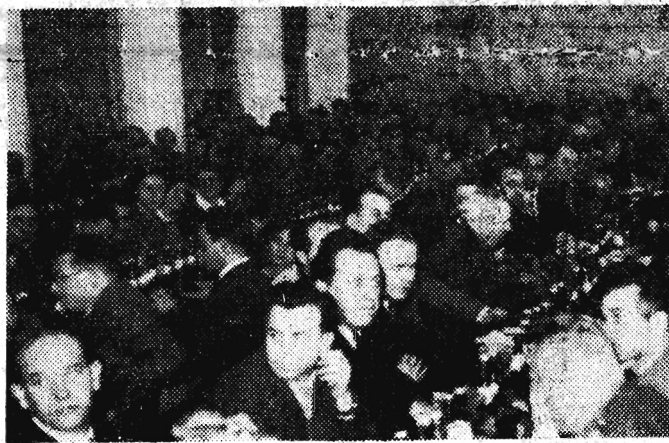
Wśród dyskutantów znalazło się kilku przedstawicieli załogi WSK, jak również delegaci PKP i innych zakładów pracy, reprezentanci rad narodowych, nauczycielstwa, służby zdrowia, młodzieży itd. Wystąpienia wszystkich towarzyszy cechowała troska o dalsze umocnienie rzeszowskiej organizacji partyjnej, o ciągłe zwiększanie i polepszenie produkcji, a także o właściwe zaspokajanie najważniejszych potrzeb mieszkańców naszego miasta.

Duży nacisk położono na konieczność pozyskania nowych kandydatów do partii i to przede wszystkim ze środowisk robotniczych. Jako przykład stawiano w dyskusji Wytwórnę Sprzętu Komunikacyjnego, gdzie wskazania III Zjazdu są najbardziej konsekwentnie wprowadzane w życie. Stosunkowo największe uwagi krytycznych zostało skierowanych pod adresem handlu. Szczególnie przekonujące były głosy związane ze (Ciąg dalszy na str. 2)



Prezydium Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Rzeszowie przyjmuje życzenia pomyślnych obrad od delegacji młodzieży rzeszowskiej.

Delegaci na sali obrad.



Przed IV Plenum KC PZPR

Od małej mechanizacji — do dużych rezultatów

Nie trzeba bawić się w filozofię, żeby w debiście WSK zebrać przykłady o tym, że właśnie wysoki kwalifikacje pracowników są siłą napędową pędzącą naprzód postępem tzw. małej mechanizacji i automatyzacji. Mam na myśli głównie usprawnienia i udoskonalenia. Pomysłowość załogi jest tym cenniejsza, że na cele postępu technicznego i wynalazczości za dużo pieniędzy WSK nie otrzymywała ze Zjednoczenia. 257 tys. zł w ubr. to suma na taki zakład jak debiści Wytwórnia dość skromna. Ale oszczędnie i „z głową” wydatkowana dała efekty bardzo poważne.

Wprowadzono np. do produkcji automatyczny przyrząd do tzw. zadrławiania nakrętek kotwicznych. W ciągu 4 miesięcy pracy tym przyrządem (tyle upłynęło od wprowadzenia go do produkcji) zakład uzyskał 80 tys. zł oszczędności.

Zastosowano również przy produkcji tzw. uchwyty pneumatyczne, co dało w efekcie 50 tys. zł w ciągu 4 miesięcy. Zamiat zakuć nowa obrabiarkę tzw. hamownicę, przerobiono we własnym zakresie starą gwinciarke, która po modernizacji pracuje niczym nowa. We własnym zakresie sporządza także załoga urządzenie klimatyzacyjne, które pozwala utrzymywać stałą temperaturę i wilgotność nieodpowiednią przy precyzyjnej obróbce w pomieszczeniach zamkniętych.

Zastosowane w produkcji w roku ubiegłym wnioski racjonalizatorskie przyniosły wytwórni setki tysięcy złotych oszczędności.

Np. wprowadzenie do produkcji przyrządu elektromagnetycznego do szlifowania cienkich pierścieni (pomysł inż. Władysława Dywonia) dało 179 tys. zł oszczędności w ciągu roku.

Niepodobna wymienił wszystkich przykładów inicjatyw załogi, bo zajęłoby to dużo miejsca. W każdym razie można śmiało stwierdzić, iż postęp techniczny jest problemem docenianym zarówno przez załogę jak i kierownictwo zakładu.

W ub. roku — warto podkreślić — żywo interesował się tzw. małą mechanizacją samorząd robotniczy. Dwie konferencje samorządowe poświęcono tym sprawom.

Ważne jest to, że podejmowane uchwały przez KSR, konkretnie precyzujące zadania w dziedzinie postępu technicznego, nie zostały na papierze, że Komisje samorządu robotniczego na bieżąco kontrolowały wykonanie zadań nałożonych na poszczególne odpowiedzialnych pracowników.

Zatrudnienie w debiście WSK w najbliższych latach prawie się nie zmieni w porównaniu do 1959 roku. Mimo tego w 1965 roku produkcja ma się zwiększyć o ponad (Ciąg dalszy na str. 2)

CIEKAWOSTKA

PIES „DZIM” — OPIEKUN DZIECI

RZESZÓW
Dobra sława cieszy się obrzyml pies o nazwie „Dzim”, będący właścicielem jednego z mieszkańców wsi Równia, pow. Usztyki Dolne. W okolicach tych grasuje wiele wilków oraz innych drapieżników — i dlatego też zimowe piese podróże są bardzo niebezpieczne.



zwłaszcza dla dzieci uczęszczających do szkoły.
I właśnie „Dzim” odpowiada i przeprowadza ze szkoły troje dzieci swego właściciela. Rano — nawet nie wolany — gdy dzieci wyruszają z domu, „Dzim” natychmiast

zjawia się przy nich i eskortuje je aż pod sam budynek szkolny, po czym najspokojniej wraca do domu. Z chwila zaś gdy zbliża się czas wyjścia dzieci ze szkoły — znów wyrusza w drogę i przeprowadza je do domu.
Potężny „Dzim” wzbudza respekt wśród wszystkich. Dzieci pod jego „opieką” mogą spokojnie wędrować po wsi i okolicy.

MOSKWA

14 bm. na Kremlu rozpoczęła się IV sesja Rady Najwyższej ZSRR piątej kadencji.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, NIKITA CHRUSZCZOW wygłosił referat „Rozbrojenie — drogą do utrwalenia pokoju i zapewnienia przyjaźni między narodami”.

W referacie swym Chruszczow podkreślił, iż rząd ZSRR kierując się leninowskimi zasadami pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych realizuje krok za krokiem konkretne posunięcia wytyczone w propozycjach radzieckich w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Chruszczow oświadczył, iż rok 1959 przędzie do historii jako pierwszy rok prowadzonej na szeroką skalę budowy społeczeństwa komunistycznego w Związku Radzieckim. Rok ten przyniósł nowe wielkie sukcesy w budowie komunizmu, otworzył szerokie i jasne perspektywy dla rozwiązania żywotnych problemów międzynarodowych mających ważne znaczenie dla umocnienia pokoju.

Przechodząc do spraw obecnej sytuacji międzynarodowej Chruszczow oświadczył deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR, że w ostatnim czasie sytuacja międzynarodowa uległa wyraźnej poprawie. Chmu ry groźby wojennej zaczęły się rozrzedzać, mimo że nie tak szybko jakby się chciało. Napiecie w stosunkach międzynarodowych zaczyna słabnąć, zwolennicy „zimnej wojny” doznają fiaska — oto ogólna tendencja — powiedział Chruszczow.

Mówca z zadowoleniem wskazał, że wysiłki Związku Radzieckiego, zmierzające do zwolnienia konferencji przywódców Wschodu i Zachodu w celu rozładowania napięcia międzynarodowego, przyniosły pozytywne rezultaty.

Oświadczył on, że Związek Radziecki pragnie, aby zbliżająca się konferencja na szczycie była użyteczna i owocna. Jesteśmy głęboko przekonani — powiedział Chruszczow — że przy rozsądnym uwzględnieniu interesów stron, przy ogólnej gotowości do wzajemnego uwzględniania stanowisk wszelki problem sporny, bez względu na jego ostrość i złożoność, może być uregulowany w sposób korzystny dla wszystkich i dla sprawy umocnienia pokoju.

Do spraw najpilniejszych — oświadczył Chruszczow — należą: sprawa całkowitego i powszechnego rozbrojenia, zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami za sprawą utworzenia wolnego miasta Berlina zachodniego włącznie, sprawa zakazu doświadczeń z bronią atomową i wodorową i stosunki między Wschodem a Zachodem. Zaproponowaliśmy, aby przede wszystkim te właśnie problemy — oświadczył mówca — postawić na porządku dziennym konferencji na szczycie.

Chruszczow podkreślił, że obawy, aby wielkie mocarstwa osiągnąwszy między sobą porozumienie nie pozostawiły za burtą interesów małych krajów, pozabawione są wszelkich podstaw. Jeśli chodzi o rząd radziecki — stwierdził mówca

N. S. Chruszczow oświadczył, że Rada Ministrów Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego postanowiły przedłożyć do rozpatrzenia sesji Rady Najwyższej ZSRR nowe, konkretne propozycje w sprawie redukcji sił zbrojnych w Związku Radzieckim.

— to nigdy nie miał on zamiaru i nie zamierza porozumiewać się za plecami innych państw w kwestiach bezpośrednio dotyczących ich interesów.

Chruszczow stwierdził, że wszelkie próby uzyskiwania jakichkolwiek jednostronnych korzyści kosztem innych państw w ogóle nie odpowiadały celom zwolnianej konferencji, której rezultaty powinny być korzystne dla sprawy pokoju światowego, a więc dla wszystkich państw dużych i małych.

Mówca oświadczył następnie, że spotkania, szczerze i niezmiernie pozytywne rozmowy między nim a prezydentem Eisenhowerem w Camp David, jak również z premierem Macmillanem dają podstawy do nadziei, że także w zaplanowanych rozmowach na najwyższym szczeblu weźmie górę duch realizmu, szczerości i współpracy.

Nawiązując do swojej zbliżającej się wizyty we Francji Chruszczow wyraził nadzieję, iż ta wizyta oraz rozmowy z prezydentem de Gaulle'em doprowadzą do pozytywnych wyników zarówno w dziedzinie poprawy stosunków radziecko-francuskich, jak i w dziedzinie uzdrowienia ogólnej sytuacji międzynarodowej.

Wiele można oczekiwać od zaplanowanego spotkania z prezydentem Eisenhowerem, który w czerwcu br. przybywa z rewizją do naszego kraju — powiedział Chruszczow. Rząd radziecki ma nadzieję, że szlachetna sprawa stworzenia klimatu zaufania w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, której poświęciliśmy nasze wysiłki w Camp David, będzie pomyślnie kontynuowana w Moskwie.

Chruszczow wskazał na doniosłe znaczenie osobistych kontaktów między mężami stanu i przypomniał o zbliżającej się wizycie K. Woroszyłowa i innych polityków ZSRR w Indiach i Nepalu, o swojej wizycie w Indonezji, o odwiedzeniu po drodze Indii, Afganistanu i Burmy na zaproszenie rządów tych krajów, o wyznaczonym na luty przyjeździe do Związku Radzieckiego prezydenta Włoch, Gronchiego. Mówca wyraził nadzieję, że wizyty te służyć będą zacieśnieniu stosunków między Związkiem Radzieckim a tymi krajami oraz umocnieniu pokoju na całym świecie.

Chruszczow oświadczył, że układ sił na arenie międzynarodowej zapewnił przewagę państwom miłującym pokój. W swartym szeregu państw broniących sprawę pokoju kroczy Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa i wszystkie kraje socjalistyczne. Liczne państwa Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej występują coraz aktywniej na rzecz umocnienia pokoju. Szef rządu radzieckiego stwierdził, że powszechne i

całkowite rozbrojenie — to jasna droga wiodąca do wywołania ludzkości od nieszczęście wojny.

Związek Radziecki wypowiada się za takim porozumieniem o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu, które dałoby niezłomną pewność, że żadna strona nie naruszy zobowiązań w sprawie przeprowadzenia rozbrojenia.

Nasze propozycje — przypomniał Chruszczow — przewidują ustanowienie skutecznej kontroli międzynarodowej nad rozbrojeniem, która powinna odpowiadać konkretnym etapom rozbrojenia.

Rozbrojenie — mówił dalej Chruszczow — jest nie tylko korzystne dla jakiegoś jednego państwa, albo jednej grupy państw, lecz toruje drogę do trwałego pokoju i rozwoju gospodarki dla wszystkich krajów, wszystkich narodów.

Przeistawienie mocy wytwórczych na produkcję pokojową umożliwiłoby radykalne zmniejszenie podatków ściąganych z ludności, zwiększenie chłonności rynku wewnętrznego i przeznaczenie większych środków na oświatę, ochronę zdrowia i świadczenia socjalne.

Jako konkretne kroki w kierunku rozwiązania problemu rozbrojenia Chruszczow wymienił szeroką demobilizację sił zbrojnych ZSRR po zakończeniu drugiej wojny światowej i likwidację bazy wojskowych ZSRR na terytorium innych państw.

W ostatnich czterech latach — przypomniał mówca — liczebność sił zbrojnych Związku Radzieckiego została zredukowana w jednostronnym trybie łącznie o 2.140 tys. ludzi. Wojska radzieckie zostały ewakuowane z Rumuńskiej Republiki Ludowej, znacznie zredukowano ich liczebność w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w Polsce i na Węgrzech, gdzie przebywają one zgodnie z układami.

Chruszczow przytoczył fakty ilustrujące zmiany liczebności radzieckich sił zbrojnych w ciągu ostatnich przeszło 30 lat. Po zakończeniu wojny domowej — powiedział on — rząd radziecki zdemobilizował podstawowy skład osobowy armii i dokonał jej reorganizacji, wskutek czego w roku 1927 w szeregach Armii Czerwonej i naszej Marynarki Wojennej znajdowało się 586 tys. ludzi. Wynikało to w pewnej mierze również z warunków ówczesnej sytuacji międzynarodowej.

Agresja imperializmu japońskiego na Dalekim Wschodzie i objęcie władzy przez faszystów w Niemczech były przyczyną zwiększenia liczebności radzieckich sił zbrojnych, która w roku 1937 została doprowadzona do 1.433 tys. ludzi. W roku 1941 siły zbrojne ZSRR osiągnęły liczebność 4.207 tys. ludzi. Zdradzińska napaść Niemiec hitlerowskich

Ciąg dalszy na str. 2

Przemówienie N. S. Chruszczowa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

na Związek Radziecki i 4-letnia wojna zmusiły ZSRR do zwiększenia sił zbrojnych według stanu z maja 1945 roku do 11.365 tys. ludzi.

W wyniku demobilizacji przeprowadzonej natychmiast po zakończeniu wojny liczebność sił zbrojnych ZSRR w 1948 roku została zredukowana do 2.874 tys. ludzi. Związek Radziecki — powiedział Chruszczow — zdecydował się na znaczną redukcję swoich sił zbrojnych mając nadzieję, że również mocarstwa zachodnie będą kierować się ideami utrzymania pokoju i przyjaźni, zacieśniania stosunków, jakie się ukształtowały między krajami koalicji antyhitlerowskiej. Nie ziszczyły się jednak te nadzieje.

Chruszczow powiedział, że w wyniku powstania na Zachodzie agresywnego bloku NATO, uprawiania szantażu za pomocą bomby atomowej, w czasach kiedy nie posiadała jej jeszcze ZSRR — Związek Radziecki był zmuszony, aby wzmocnić obronę na wypadek prowokacji, zwiększyć liczebność wojsk. W roku 1955 wynosiła ona 5.763 tys. ludzi. Później jednak, jak stwierdził dalej Chruszczow, siły zbrojne ZSRR zostały zredukowane. Obecnie liczą one 3.623 tys. ludzi.

Uważamy za rzecz możliwą — oświadczył Chruszczow — dokonać nowej poważnej redukcji sił zbrojnych ZSRR podobnie jak poprzednio w jednostronnym trybie i niezależnie od toku dyskusji nad problemem rozbrojenia w Komitecie Dziesięciu lub w innych organach międzynarodowych.

Chruszczow przedstawił Radzie Najwyższej do rozpatrzenia i zatwierdzenia propozycje rządu radzieckiego oraz KC KPZR w sprawie zmniejszenia liczebności radzieckich sił zbrojnych o dalszych 1.200.000 ludzi. Jeśli propozycja ta zostanie przyjęta — powiedział Chruszczow — to nasza armia i marynarka wojenna będą liczyć 2.423.000 ludzi.

W ten sposób — dodał premier ZSRR — liczebność radzieckich sił zbrojnych będzie mniejsza od poziomu zaprojektowanego w propozycjach wysuniętych przez USA, Anglię i Francję w roku 1956 przy omawianiu problemu rozbrojenia. Mocarstwa te zaproponowały wówczas, aby pułap sił zbrojnych dla Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczo-

nych ustalić na wysokości 2.500.000 żołnierzy. Chruszczow oświadczył, że sprawę nowej redukcji sił zbrojnych ZSRR rozpatrzono szczegółowo i wszechstronnie. Nasza obrona będzie w zupełności wystarczająca — powiedział premier — i wszystko realnie uwzględniamy.

Nasze przekonanie o słuszności proponowanych posunięć — powiedział Chruszczow — wypływa z faktu, iż państwo radzieckie przeżywa obecnie okres niesłychanie szybkiego rozwoju całej gospodarki narodowej. Podstawą tego przekonania jest także niezniszczalna wartość moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego. Dzięki naszym inżynierom i robotnikom mogliśmy wyposażyć naszą armię w broń, o której do niedawna ludzie nie mieli pojęcia — atomową, wodorową, rakietową i inne nowoczesne rodzaje broni.

Rozwój naszej gospodarki, osiągnięcia myśli naukowej i technicznej — kontynuował Chruszczow — oto co stworzyło warunki pozwalające nam proponować redukcję sił zbrojnych. Bierzymy ponadto pod uwagę umocnienie się i rozwój potężnego obozu socjalistycznego, będącego trwałym bastionem pokoju.

Chruszczow podkreślił, że zwycięstwo idei leninowskich, zbudowanie socjalizmu i pomysłny dalszy rozwój budownictwa komunistycznego sprawiły, iż Związek Radziecki idzie obecnie naprzód we wszystkich kierunkach. W oparciu o te sukcesy — powiedział premier — nasi uczeni, inżynierowie i robotnicy pracujący w przemyśle obronnym stworzyli nowe rodzaje broni, broni najnowocześniejszej, będącej ostatnim słowem nauki i techniki. Ta obronność pozwala nam zredukować siły zbrojne bez uszczerbku dla państwa.

Związek Radziecki — oświadczył Chruszczow — zgromadził potrzebną ilość broni atomowej i wodorowej. Do czasu osiągnięcia porozumienia o zakazie broni jądrowej — dodał premier — jesteśmy zmuszeni kontynuować jej produkcję. Oczywiście w tej dziedzinie nie mamy pieniędzy. Jednakże przerwać całkowicie produkcję broni jądrowej na razie nie możemy; decyzja taka powinna być wynikiem porozumienia państw dysponujących bronią jądrową.

Chruszczow oświadczył, że państwo radzieckie dysponuje potężną techniką rakietową.

Przy obecnym stanie rozwoju techniki wojskowej lotnictwo i marynarka wojenna utraciły swe dawne znaczenie. Tych rodzajów broni nie redukuje się, lecz zastępuje nowymi.

Lotnictwo wojskowe prawie w zupełności zastępowane jest przez technikę rakietową. Obecnie radykalnie zmniejszyliśmy i prawdopodobnie zmniejszymy jeszcze bardziej, albo nawet w zupełności przestaniemy produkcję bombowców i innego przestarzałego sprzętu — powiedział Chruszczow. W marynarce wojennej wielkiego znaczenia nabiera flota podwodna.

Siły zbrojne ZSRR zostały w znacznym stopniu zastępowane na broń rakietową i jądrową. Broń tę doskonalimy i będziemy doskonalić — aż do wprowadzenia jej zakazu.

Armia Radziecka — dodał Chruszczow — dysponuje dziś takimi środkami bojowymi i taką siłą ognia, jakiej nie miała żadna armia. Mamy już tyle broni jądrowej, atomowej i wodorowej, i tyle rakiet, które broń tę skierowałyby w razie potrzeby na terytorium agresora, że gdyby jakiś szaleniec dokonał napaści na nasze państwo, albo na inny kraj socjalistyczny, to kraj napaśtniczy czy też kraje napaśtnicze moglibyśmy dosłownie zetrzeć z powierzchni ziemi.

Chruszczow podkreślił, że ludzie radzieccy mogą czuć się spokojnie i pewnie. Nowoczesne uzbrojenie Armii Radzieckiej — powiedział — w zupełności gwarantuje bezpieczeństwo naszego państwa.

Uczynimy wszystko, aby wykorzystać czas wygrany przez nas w dziedzinie uzbrojenia rakietowego i utrzymać naszą czołową pozycję w tej dziedzinie aż do czasu osiągnięcia międzynarodowego porozumienia rozbrojeniowego.

Szef rządu radzieckiego oświadczył, że przywódcy państw zachodnich nie zrezygnowali jeszcze z prowadzenia polityki „z pozycji siły” i „na krawędzi wojny”. Celuje w tym w szczególności kanclerz Adenauer. Jednakże — powiedział Chruszczow — w obecnych warunkach prowadzenie polityki „z pozycji siły” w stosunku do Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych, jest równoznaczne z kroceniem drogą zagnębnych awantur.

Chruszczow raz jeszcze podkreślił, że w wyniku nowej redukcji sił zbrojnych ZSRR jego potęga nie zostanie w żadnym razie osłabiona.

Zmniejszenie stanu liczebnego wojsk — powiedział on — nie przeszkodzi nam w zachowaniu na należytym poziomie zdolności obronnej kraju. Tak jak i dotychczas, będziemy rozporządzać wszystkimi niedoświadczonymi środkami dla obrony kraju, a przeciwnik doskonale o tym będzie wiedział, a jeśli o tym nie wie, to uprzedzamy go i otwarcie oświadczamy: redukując liczebność sił zbrojnych, nie zmniejszamy ich siły ognia, lecz przeciwnie — jakościowo wzrosła ona wielokrotnie. Chruszczow zaznaczył również, że redukcja sił zbrojnych Związku Radzieckiego pozwoli zaoszczędzić rocznie mniej więcej 16—17 miliardów rubli.

Chruszczow nazwał fantazją twierdzenia osób nieprzychylnie ustosunkowanych do Związku Radzieckiego, jakoby dążenia ZSRR do rozbrojenia podkrytywane były jakimś trudnościom w realizacji 7-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej.

Redukujemy liczebność sił zbrojnych — powiedział on — nie z powodu słabości gospodarczej i budżetowej, lecz dzięki naszej sile i potędze. Kierujemy się przy tym pokojowymi dążeniami naszego narodu.

Chruszczow podkreślił, iż Związek Radziecki redukuje liczebność sił zbrojnych, ponieważ nie chce wojny i nie zamierza na kogokolwiek napaść, ponieważ nie chce nikomu zagrażać i nie ma żadnych zaborczych celów.

Redukując stan liczebny naszych sił zbrojnych — powiedział mowa — dajemy tym samym dowód, że zamierzenia naszego kraju nie są agresywne, lecz jak najbardziej pokojowe.

Chruszczow poczynił następne pewne uwagi, dotyczące dalszego udoskonalenia radzieckich sił zbrojnych w przyszłości. Rząd i Komitet Centralny Partii Komunistycznej — powiedział on — analizują i badają obecnie sprawę, aby w przyszłości przejść w rozwoju sił zbrojnych na system terytorialny. Możemy posiadać jednostki wojskowe sformowane na zasadzie terytorialnej.

Ich skład osobowy szkolić się będzie w sztuce wojennej bez oderwania od produkcji, a gdy zajdzie potrzeba — odpowiednie środki transportu, jak samoloty i inny sprzęt wojskowy, pozwolą skoncentrować wojska na naszym terytorium we właściwym miejscu.

Związek Radziecki — oświadczył Chruszczow — redukuje swę siły zbrojne, ma głęboką nadzieję, iż inne kraje pójdą również tą drogą. Jeśli partnerzy zachodni nie zgodzą się pójść za naszym przykładem, to wywoła to rozczarowanie wszystkich narodów. Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą — kontynuował Chruszczow — że również po zredukowaniu stanu liczebnego radzieckich sił zbrojnych będziemy nadal dążyć z niesłabnącą energią do porozumienia z krajami Zachodu na te-

mat powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Chruszczow zaznaczył raz jeszcze, że jeśli osiągnięte zostanie porozumienie w sprawie całkowitego i powszechnego rozbrojenia, co zwolniby ogromne środki, to można byłoby dzięki temu udzielić poważnej pomocy wszystkim krajom słabo rozwiniętym gospodarczo.

Szef rządu radzieckiego stwierdził, że w chwili obecnej podstawowym problemem w życiu międzynarodowym jest pokojowe współistnienie wszystkich państw, bez względu na ich porządek wewnętrzny, państw o różnych ustrojach społecznych.

Droga do trwałego pokoju, do uwolnienia ludzkości od widma niszczycielskich wojen światowych — oświadczył Chruszczow — prowadzi tylko przez pokojowe współistnienie, wzmocnione rozbrojeniem.

Pokojowe współistnienie — to nie czyjś tam wymysł, lecz realny fakt odzwierciedlający istnienie w świecie współczesnym dwóch systemów społecznych — socjalizmu i kapitalizmu.

Na zakończenie Chruszczow oświadczył:

Naród radziecki jest pewien swych sił, wierzy we wspólne, komunistyczne jutro. Krocząc niewzruszenie drogą budowy społeczeństwa komunistycznego, Związek Radziecki będzie nadal niezachwianie bronił wielkiej sprawy pokoju między narodami.

O samorządzie robotniczym bez pesymizmu i lakieru

KONKRETYZACJA ZAGADNIEN I LEPSZA TREŚĆ

JESLI W NINIEJSZYCH rozważaniach będziemy się trzymać analitycznej metody oceny zjawisk i faktów związanych z funkcjonowaniem samorządu robotniczego, dojdziemy do wniosku, że grudniowe KSR uczylny dość duży krok naprzód. Przede wszystkim dokonywana na nich analiza gospodarki, bezpośrednio po uchwałach III Plenum KC PZPR, była bardziej wnikliwa i krytyczna od poprzedniej. Śmiały niż dawniej postugiwano się rzeczową krytyką, mniej było ogólników i sloganów, co siłą rzeczy wzbogacało ich treść. Bogatszy był również wachlarz zagadnień tych konferencji. Na forum ich obrad znalazły się zagadnienia gospodarki funduszem plac, organizacji i wydajności pracy, dyscypliny. W budownictwie

Danie odpowiedzi na pytanie, jak wywiązały się ze swej roli listopadowe i grudniowe konferencje samorządu robotniczego w ubr., nie jest rzeczą prostą. Odpowiedź ta nie może przecież polegać na wystawieniu uogólniającej cenzurki, gdyż różne konferencje, w różnych zakładach przemysłowych, nie jednakowo podeszły do aktualnych problemów ekonomiki i do różnych kwestii społecznych, które przyszło im rozwiązywać, jako organom harmonizującym interes indywidualnych wytwórców — a równocześnie gospodarzy swych zakładów — z interesem ogólnospołecznym.

Niemniej jednak, analiza przebiegu konferencji grudniowych, studia nad uchwałami, referatami i praktycznymi skutkami tych konferencji, dają podstawę do sprecyzowania kilku uogólnień, odbijających zarówno ich plusy jak i niedostatki.

starano się odpowiednio ocenić, a także zapobiec zjawisku długiego ołowka i utrzymywaniu nadmiernego stanu zatrudnienia w niepełnym sezonie budowlanym.

Konkretność dyskusji nad całym kompleksem zagadnień ekonomicznych, wytworzyła atmosferę, w której działacze samorządu nie dawali się uwieść pozorom globalnej statystyki, a starali się analizować, co kryje się za podawanymi w referatach cyframi. Nie jest celem mojego artykułu, aby w sposób detaliczny wymieniać braki w gospodarce wielu zakładów naszego województwa, gdyż są one na ogół do siebie podobne, a ich rejestr nie stanowi jedynego kryterium przy ocenie sprawności funkcjonowania samorządu. Konkludując z tego co powiedziałem powyżej, chcę stwierdzić, że grudniowe i listopadowe KSR były stosunkowo konkretne, a dokonywane przez nich analizy ekonomiczne rzetelniejsze od poprzednich.

SŁABA AKTYWNOŚĆ ODDZIAŁOWYCH RAD ROBOTNICZYCH MAŁO GŁOSÓW EKONOMICYSTÓW

POWSZECHNYM natomiast brakiem listopadowych i grudniowych KSR była prawie że całkowita nieobecność w dyskusji sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych i przewodniczących oddziałów rad robotniczych, którzy jako najbliżsi reprezentanci stanowisk pracy i gniazd produkcyjnych, mogliby wnieść wiele cennego materiału w toczące się obrady. Odnosiło się czasem wrażenie, że przewodniczący oddziałowych rad robotniczych, o różnych brakach w zakładzie dowiadują się dopiero ze sprawozdania dyrektora, składanego z okazji odbywającej się KSR.

Nie należy takiej możliwości wykluczać, gdyż materiały na KSR opracowane były przy głównym udziale jej prezydium, a wyniki jego pracy nie zawsze były podawane do wiadomości oddziałowych rad robotniczych. Chyba m. in. i dlatego na niektórych konferencjach w dyskusji brał najczęściej udział przedstawiciel administracji i członkowie Prezydium KSR, a więc ludzie nie należący do grona akty-

Konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR w Rzeszowie, Sanoku i Lesku

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sprawami laicyzacji oraz walki ze wszelkiego rodzaju nadużyciami. Plan perspektywicznego rozwoju Rzeszowa został w dyskusji wzbogacony szeregiem konstruktywnych propozycji. Stały wzrost roli partii uznano jako główny warunek wykonania stojących w najbliższym okresie przed organizacją miejską poważnych zadań.

Dyskusję zakończyło przemówienie członka KC, I sekretarza KW — tow. Władysława Kruczka, które wytyczyło główne kierunki przyszłej pracy Komitetu Miejskiego.

Spośród delegatów zostało wybranych w skład plenum KM — 43 towarzyszy na członków i 11 na ich zastępców. I sekretarzem został ponownie tow. Stanisław Kosiba, sekretarzami — tow. Józef Krajnik, Alfred Ządło i Józef Kobrya, a członkami egzekutywy — tow. Kubrak, Jachczyk, Leś, Hardej, Grygiel, Stanio i Plocicki. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został wybrany tow. Leopold Dziedzic.

Wśród trzydziestu kilku delegatów na Konferencję Wojewódzką znaleźli się m. in. tow. Kosiba, Stanio, Ko-

byra, Szewczyk, Tkaczow, Talma, Jachczyk i Sułkowska.

13 BM. OBRADOWAŁA również Powiatowa Konferencja PZPR w Sanoku. Oprócz delegatów z całego powiatu, wzięli w niej udział: sekretarz KW PZPR Stanisław Wójcik, sekretarz Prez. WRN Franciszek Kiełbicki oraz zastępca kierownika wydziału organizacyjnego KW Zdzisław Kiejar.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad materiałami, przedstawionymi członkom plenum, na czoło wysunęły się zagadnienia podniesienia produkcji rolnej zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak i w PGR, rozwój kółek rolniczych oraz problemy realizacji wytycznych partii w dziedzinie przemysłu. W trakcie dyskusji zabrał głos tow. Stanisław Wójcik oraz tow. Franciszek Kiełbicki.

Konferencja wybrała nowe władze partyjne. Sekretarzami KP zostali: Dominik Zimona, Jan Buśko i Józef Maślany. Wybrano także 17 delegatów powiatu sanockiego na Wojewódzką Konferencję Partyjną — wśród nich towarzyszy: Dominika Zimona, Michał Wołcza i Franciszka Kiełbickiego.

NA POWIATOWĄ KONFERENCJĘ Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR w Lesku, przybyło 109 delegatów. W obradach konferencji uczestniczył sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Boguń oraz zaproszeni goście.

W dyskusji delegaci omawiali przede wszystkim sprawy organizacyjnego umocnienia POP, szkolenia partyjnego i wychowania młodzieży. Wiele uwagi poświęcono pracy zespołów partyjnych w radach narodowych i GS, gospodarce w lasach, rozwojowi kółek rolniczych i współpracy POP z kołami ZSL w tej dziedzinie. W trakcie dyskusji wystąpił z obszernym przemówieniem tow. Stanisław Boguń.

Skład nowowybranej egzekutywy przedstawia się następująco: I sekretarz — Franciszek Krupiński, sekretarzem — Edmund Burnatowski i Marian Gosztyło, członkowie egzekutywy: Mikołaj Czawa, Tadeusz Wajszczyk, Adolf Krzątek i Hieronim Krawczyński.

Delegatami na Konferencję Wojewódzką zostali wybrani Fr. Krupiński, Anna Dziadecka, Aleksander Gućwa, Bolesław Serwatka i Władysław Materna.



Polowy ryb na wodach Korei są nadzwyczaj obfite. Oto okaz morskiego okonia.

MIECZYSLAW TRZESNIAK
I sekretarz KP PZPR w Jasiu

Głos mają delegaci

PRZYJĘLIŚMY 682 KANDYDATÓW

Pomyślna realizacja zadań postawionych przez III Zjazd Partii — i o tym ani na chwilę nie możemy zapominać — uzależniona jest w pierwszym rzędzie od codziennej pracy naszych organizacji partyjnych, od pracy członków partii nad pełnym zabezpieczeniem wykonania uchwał i wskazań partii. Wyciągając z tego wnioski do naszej praktycznej działalności, organizacja jasielska i jej komitet postawiła sobie jako główne zadanie ideologiczne umocnienie szeregów partyjnych, jak również wzmożenie oddziaływania podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy i na wsi na całokształt zagadnień politycznych, ekonomicznych i społecznych. Tego rodzaju program działania zwrócił naszą uwagę na konieczność skoncentrowania wysiłków nad problemem zakładania nowych organizacji i powiększania już istniejących szczególnie na terenie wsi.

OBRADUJĄCA w grudniu ubr. IX Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza naszej organizacji powiatowej oceniła m. in. dotychczasowe rezultaty pracy na tym odcinku, stwierdzając równocześnie, że Komitet Powiatowy, jego aparat oraz aktywność partyjny mają na tym odcinku poważne osiągnięcia. U podłożu tej oceny znajduje się liczba 682 kandydatów przyjętych do partii w roku 1959.

Powązny wysiłek włożony został w pracę nad organizacją POP w tych wsiach, gdzie ich dotychczas nie było. W roku 1959 zlikwidowaliśmy 23 „białe plamy” — jak to popularnie określamy. Mimo tych osiągnięć problem zakładania organizacji partyjnych na wsi nadal pozostaje w centrum uwagi i absorbować będzie jeszcze przez dłuższy okres pracę naszego aparatu i aktywów. Naszym celem jest zorganizowanie POP w pozostałych jeszcze 34 wsiach. Dla ilustracji i porównania zwracam uwagę, że powiat jasielski posiada na swoim terenie ogółem 143 wsie.

KILKA słów o składzie sołectw i kandydatów. Lenin uczył partię, że warunkiem wykonania zadań stojących przed nią — to przede wszystkim świadomość, uzbrojenie teoretyczne i przygotowanie organizacyjne. Partia powinna umiejętnie oddziaływać na masy bezpartyjne. Nauki te staraliśmy się w miarę możliwości wcielić w życie. Chodzi nam o to, aby w partii decydującą rolę odgrywała klasa robotnicza. Dlatego też przyjmując nowych kandydatów zwróciliśmy największą uwagę, by rekrutowali się oni ze środowiska robotniczego. W rezultacie, z ogólnej liczby 682 kandydatów przyjętych do partii, 393 to robotnicy, 144 — chłopcy bezposredni pracujący na roli i wreszcie 145 — pracownicy umysłowi i inni. Uważamy, że skład społeczny nowoprzyjętych kandydatów zabezpiecza nam wykonanie zadań stojących przed partią.

Można w tym miejscu nie przypadkowo postawić pytanie — jakie formy pracy przyniosły w rezultacie tak znaczny wzrost partii? Na tak sfor-

mułowane pytanie niesposób odpowiedzieć w jednym zdaniu. Rzecz jasna nie ma tutaj jakichś utartych, jednolitych recept. Nie można więc powiedzieć, że na skutek zastosowania tej czy innej formy pracy wewnątrzpartyjnej, niejako automatycznie, wzrastać będą szeregi partii. Osobiście uważam, że na szczególną uwagę zasługują te wszystkie formy, które potrafią przekonać ludzi o zgodności naszych słów i czynów. I tak na przykład organizacja partyjna w jasielskich zakładach „Gamrat”, która przyjęła w ostatnim okresie czasu 122 nowych kandydatów zdobyła sobie zaufanie wśród załogi przede wszystkim przez codzienną analizę i troskę o zadania produkcyjne, o poprawienie higieny i bezpieczeństwa pracy, co jest szczególnie ważne w tego typu zakładzie oraz przez rozwiązywanie bolączek niekiedy wydawałoby się błażych, ale jakże utrudniających pracę i życie prostego robotnika.

Największy udział w tej pracy przypadł oczywiście aktywowi zakładowemu, który umiał wiazać i tłumaczyć na zebraniach ZOP zadania administracji z zadaniami produkcyjnymi i partyjnymi. Podobne przykłady można podać z Rafinerii Nafty w Niegłowicach, gdzie przyjęto 73 kandydatów lub z Kopalnictwa Naftowego (46 kandydatów).

KILKA słów o sytuacji na wsi. Jakkolwiek formy pracy są w warunkach wiejskich odmienne od form

stosowanych w zakładach produkcyjnych, niemniej jednak i tutaj organizacje partyjne, które umiały wyjść do chłopów z konkretnymi zadaniami gospodarczymi, te, które szczególnie przemyślały najważniejsze problemy nurtujące daną wieś — mają największe osiągnięcia. Do takich zaliczam Brzostek, Jodłową, Harklową, Lipnicę Dolną i Górną, Sieklową, Łężyń i wiele innych, które w ub. roku przyjęły w swoje szeregi od 7—12 kandydatów.

Na uwagę zasługują tutaj doświadczenia niektórych organizacji wiejskich, które zapraszają na swoje zebrania najlepszych chłopów, stwarzając im w ten sposób możliwość poznania pracy organizacji partyjnej i zapoznania się z problematyką wsi. Doświadczenia te są bardzo cenne i zasługują na szerszą popularyzację.

Podobnie jak w zakładach pracy również i na wsi systematyczne rozmowy z chłopami, prowadzone przez aktyw terenowy i powiatowy, załatwianie prostych nieraz spraw przynosiły bezpartyjnym, że partia stoi na straży słusznym interesów, że nie pozwala krzywdzić ludzi. To jest bardzo ważne.

Praca nad rozbudową organizacji partyjnych jest tylko jednym z wielu problemów, które przyczyniają się do umocnienia partii i stałego wzrostu jej oddziaływania. Niemniej ważnym zagadnieniem jest praca nad wychowaniem członków partii, a spec-

jalnie nowoprzyjętych do partii kandydatów.

Partia nasza jest narażona w etapie przejściowym, w jakim przyszło nam żyć i pracować, na przenikanie do jej szeregów elementów nierządno przypadkowych. Kto przyszedł do partii, aby w niej pracować z pełnym poświęceniem nie trudno poznać poprzez dawanie ludziom konkretnych zadań, przez kontrolę pracy i w ogóle postawy w całym okresie kandydackim. Dla tego też Komitet Powiatowy zwraca wiele uwagi na pracę z kandydatami. W tym celu staraliśmy się jak najczęściej rozmawiać z nimi, zbierać ich w zakładach pracy i w rejonach, mówić o partii, o jej Statucie, o obrzymim dorobku i nie mniejszych zadaniach stojących przed nami. Uważam, że jest to dobra forma i w przyszłości trzeba będzie do niej stale wracać.

WPRACY naszej nie zapominałyśmy o tym, że partia będzie się systematycznie umacniać jeśli będzie przyjmowała do swoich szeregów najlepszych ludzi, a usuwała przypadkowych, często obcych ideologicznie, tych „wszystkich”, co do których istnieje pewność, że przyjmując ich w nasze szeregi popełniliśmy po myłkę. W tej sprawie staraliśmy się być konsekwentni i konsekwentnie postępować. W okresie weryfikacji odeszło z partii przeszło 400 członków, a przy wymianie legitymacji dalszych 109. Ludzie ci najczęściej zostali skreśleni przez podstawowe organizacje partyjne za słabą aktywność i bierność. Komitet Powiatowy wyciągnął z tej sytuacji wniosek, że trzeba lepiej pracować z organizacjami podstawowymi i oddziałowymi, nauczyć wszystkie organizacje przydzielania zadań poszczególnym członkom partii, wzmożenie poczucia odpowiedzialności POP za wychowanie kandydatów.

W myśl uchwały ostatniej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w dalszym ciągu główną uwagę zwracając będzie my na problem rozbudowy organizacji partyjnych na wsi, wychodząc z założenia, że zadania postawione przez III Zjazd, a następnie sprecyzowane w uchwałach II Plenum KC wymagają w pierwszym rzędzie zdwojenia wysiłków od członków partii. Zdajemy sobie sprawę, że od rozmieszczenia, od wzrostu naszych sił na wsi zależeć będzie czy zadania te zrealizujemy w sposób zadowolający.

KOMITET POWIATOWY przydzielił w związku z tym aktywni poszczególnym organizacjom i wsiom z zadaniem pracy nad politycznym umocnieniem i wzrostem ilości członków partii. Praca ta nie jest lekka i poszczególni tawarzy mają na tym odcinku różne wyniki. Niemniej jednak jest to jedna z podstawowych form dająca dobre rezultaty.

Jestem zdania, że jeśli nasze organizacje partyjne na wsi nauczą się w porę wychodzić z najważniejszymi zadaniami gospodarczymi do całej wsi, a członkowie POP będą brać aktywny udział w życiu gospodarczym swojego środowiska to przy pomocy aktywność powiatowej organizacji te zadania będą z powodzeniem wykonane.

W ten sposób w ciągu dwóch tygodni setki tysięcy dzieci zostaną całkowicie zabezpieczone przed zachorowaniem na Heine-Medina.

Ze względu na taki szeroki zakres szczytów niemożliwością jest indywidualne zawiadomienie rodziców o terminach i miejscach szczepień. O miejscach i terminach szczepień poinformują więc społeczeństwo liczne ogłoszenia i afisze, rozwieszane w placówkach służby zdrowia, w miejscach użyteczności publicznej itp.

W związku z powyższym apeluje się do wszystkich rodziców by nie zaniedbali tej akcji, dopilnowanie której winno leżeć w interesie każdej matki i ojca.

(ger)

Dalsze szczepienia przeciwko Heine-Medina

Problem zwalczania tak groźnej choroby jaką jest Heine-Medina zainicjował uwagę wielu badaczy na całym świecie. Badania prowadzone przez dr. Koprowskiego i dr. Sabinę doprowadziły do stosowania szczepionki doustnej, której skuteczność przewyższa używaną dotychczas szczepionkę Salka. Warto wiedzieć, że szczepionka doustna jest znacznie przyjemniejsza w podawaniu jej, eliminuje jakiegokolwiek objawy uboczne i przede wszystkim w większości wypadków daje całkowitą długotrwałą odporność, niekiedy nawet przez okres całego życia, podobnie jak to ma miejsce w wypadku szczepienia przeciwko ospie.

W roku 1958 i 1959 na terenie

woj. rzeszowskiego przeprowadzono szczepienia dzieci przeciwko Heine Medina urodzone w latach 1952 do 1958. W tym okresie rzeszowska służba zdrowia przy wydanej pomocy Woj. Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej dokonała dwukrotnych szczepień około 200.000 dzieci. Stosowano wówczas szczepionkę sporządzoną według dr Salka zawierającą wszystkie trzy typy wirusa choroby Heine-Medina.

Obecnie istnieją przygotowania do szczepień metodą doustną. Szczepieniem tym poddane będą na terenie całego województwa dzieci urodzone w latach 1952 do 1958, a więc wszystkie, które poprzednio już otrzymały dwa wstrzyknięcia szczepionki Salka. Szczepionka doustna zostanie również podana dzieciom szkolnym z roczników 1945 do 1951. Ponieważ w szczepieniach doustnych — nie mogą być podawane jednocześnie wszystkie trzy typy wirusa Heine-Medina, przeto akcja szczepienia przeprowadzona będzie dwukrotnie.

W dniach od 8—13 lutego br. zostanie podana dzieciom szczepionka zawierająca typ I, a w dniach 7—12 marca szczepionka zawierająca typ III.

W ten sposób w ciągu dwóch tygodni setki tysięcy dzieci zostaną całkowicie zabezpieczone przed zachorowaniem na Heine-Medina.

Ze względu na taki szeroki zakres szczytów niemożliwością jest indywidualne zawiadomienie rodziców o terminach i miejscach szczepień. O miejscach i terminach szczepień poinformują więc społeczeństwo liczne ogłoszenia i afisze, rozwieszane w placówkach służby zdrowia, w miejscach użyteczności publicznej itp.

W związku z powyższym apeluje się do wszystkich rodziców by nie zaniedbali tej akcji, dopilnowanie której winno leżeć w interesie każdej matki i ojca.

wu dyrekcyjnego. Musiało to ujemnie zaciążyć na dyskusji, na pewno było powodem jej niedowładu, czasem ogólnikowości i osłaniania wielu braków w gospodarce zakładowej.

Na marginesie niedyspozycji oddziałowych rad robotniczych, jaka zarysowała się na tle omawianych KSR, nasuwa się wniosek, aby wszelkie materiały na plenarne zebranie samorządu robotniczego, opracowywane były za ich pośrednictwem, a gotowe referaty dawane były do wglądu członków oddziałowych rad robotniczych. To będzie — moim zdaniem — duży bodziec do dyskusji na plenarnych posiedzeniach samorządu robotniczego.

Z referatem na plenarne posiedzenia powinni się również bliżej zapoznać ekonomiści pracujący w dyrekcjach i wydziałach, którzy na odbytych w listopadzie i grudniu KSR, prawie że głosu nie zabierali. Ten zarzut dotyczy niemalże wszystkich KSR w większych zakładach województwa rzeszowskiego.

W niektórych zakładach powołały się także stare błędy. Dyskusja na niektórych KSR ograniczyła się tylko do stwierdzenia istniejącego stanu rzeczy, bez wnikania w istotę zagadnień, formułowania konkretnych wniosków prowadzących do właściwych rozwiązań. Jest to choroba, która w dużej mierze owładnęła samorządem robotniczym w przedsiębiorstwach budowlanych.

WŁADYSŁAW ŚWIDRAK

Bieszczady czekają na amatorów „białego szaleństwa”

Zbocza Tarnicy, Halicza, Rozsypnica, i innych szczytów Bieszczadzkiej pokrywa kilkudziesięciocentymetrowa warstwa śniegu. Śnieżne warunki śniegowe przyciągają licznych narciarzy, którzy przybywają tu

narciarskie. Wkrótce rozpoczną się też kursy narciarskie dla zaawansowanych i początkujących. Liczne, ładniejsze znacznie od tatrzańskich zbocza, należą do świetnych terenów narciarskich, zwłaszcza dla



odwiedzić podziemi z Warszawy i Krakowa oraz autobusami PKS.

Najbardziej „obleżone” są okolice Komańczy i Ustrzyk Górnych, gdzie PTTK i zarząd Podokręgu Polskiego Związku Narciarskiego przygotowują kilkudniowe raidy,

którzy nie czują się jeszcze na siłach zejść do Kasprowego.

Górskie szlaki turystyczne woj. rzeszowskiego dysponują w tej chwili ok. 250 miejscami w schroniskach i stacjach turystycznych.

RZETELNIE STEROWAĆ LUDZKĄ INICJATYWĄ I POMYSŁOWOŚCIĄ

OCZYWIŚCIE wymieniłem tylko niektóre z błędów i niedomagań spostrzeżonych w czasie odbywania ostatnich w 1959 r. konferencji samorządu robotniczego. Błędy te dyktują pilną potrzebę zainteresowania się konferencjami samorządu robotniczego ze strony organizacji i instancji partyjnych. Jest to potrzebne zwłaszcza teraz, w przededniu konferencji samorządu robotniczego, które będą odbywać się w styczniu i lutym. Konferencje te będą miały za zadanie przeanalizowanie stanu zatrudnienia, norm produkcji i wydajności pracy, wydatków i planów funduszu płac na rok 1960,



Zakłady przemysłowe w Suhl (NRD) produkują uniwersalne roboty „Komet”... „Komet” zastępuje gospodynię domu w wielu czynnościach...

W KRAJU POSZUKIWACZY MILIONÓW

Nieśmym nie przypominać ludzi, którzy poszukują milionów. Brną nieraz tak samo jak i wy po wale niestępnym błocie, siedzą godzinami zgarbieni nad wykazami, bez których życie dziś ponoć obejść się nie może, psioczą na te i inne dolegliwości bytowe, ale poszukiwani nie zaprzestają. Nie w Toto-Lotku i nie w kopalniach złota szukają tych milionów. Poszukują ich niedaleko od miast, w któ-

rych przyszło im pracować, zimowymi wieczorami, otoczeni ludzką gromadą, która nieraz wręcz niechętnie ustosunkowuje się do prawdy przez nich głoszonej, w szkolnej zadymionej sali, w której po kątach czają się resztki mroku, albo w chłopskiej izbie, do której za każdym nowym przybyciem wpada fala zimowego, nasiąkniętego wilgocią powietrza.

w danej wsi. Ot, np. wykładowca może zwrócić w wykładzie uwagę, że tu czy tam, źle żywi się bydło, bo chociaż wieś nie ma łąk — to za mało w stosunku do potrzeb sieje się motylkowych. W tej chwili niewielu ludzi zdaje sobie sprawę z tego, jak takie konkretne wciągają słuchaczy do dyskusji, absorbują ich uwagę w czasie wykładu, pozwalają na wglądnięcie myślami we własne gospodarstwo.

Tę analizę gospodarczą wsi można wpisać śmiało na listę nowości w szkoleniu rolniczym w pow. krośnieńskim. Tak samo śmiało na tę listę można wpisać film wy aparat projekcyjny, który uzupełnia wykłady lektorów „wykładami” na ekranie (oby tylko były do niego ciekawsze nieco niż dotąd filmy), i 10-dniowy kurs, który ma odbyć się w tym miesiącu w Suchodole dla mechanizatorów z kółek rolniczych, bo i z taką „instytucją” na wsi krośnieńskiej można się już spotkać.

Potrzebę zastosowania tych nowości dyktuje samo życie pędzące niepopostrzeżenie naprzód i niosące z sobą wciąż coś nowego. W tej chwili np. kółka rolnicze w pow. krośnieńskim posiadają 8 traktorów. W tym roku mają otrzymać dalszych 20 plus wiele innego sprzętu rolniczego. Tym parkiem maszynowym musi ktoś się opiekować, a tych opiekunów musi się wyszkolić. Musi się wyszkolić zresztą nie tylko mechanizatorów. Coraz bardziej palącą staje się potrzeba wyszkolenia ludzi, którzy będą prowadzić rachunkowość w kółkach. Fakt zaś, że pogłowię drobiu w pow. krośnieńskim wzrosło w ubr. o 90 tys. sztuk i to, że założono już wokół i Krosna 25 ferm drobiarskich, wytycza inny kierunek szkolenia — właśnie na tematy hodowli drobiu w kołach gospodyń wiejskich. To jest ni- by margines tego ogólnego szkolenia rolniczego na wsi, ale margines bynajmniej nie bez znaczenia. I to jest też dla ludzi, których nie bez kozery nazwałem poszukiwaczami milionów, zadanie na najbliższe dni.

Bezwzględnie sprawą pierwszoplanową, napisalibyśmy dla nich najbardziej wydajną, pozostanie szkolenie rolnicze w kółkach, wdrażanie wsi w arkana nowoczesnej agro i zootechniki. Ale obok tego zostaje im to, co nazwałem marginesem tego szkolenia, produktem niejako ubocznym mechanizacji wsi, rozwojem sadownictwa, warzywnictwa, drobiarstwa itp. — szkolenie specjalistów. Nad formami tego szkolenia też będą musieli pracować, tak jak w tej chwili pracują nad formami szkolenia ogólnoroledniczego we wsiach swego powiatu.

A. SOCHA

KRONIKA WYPADKÓW

W Wolinie pow. Nisko kierowca Róman Kwicłński jadąc własnym samochodem „Skoda” najechał na przebiegającą w poprzek szosy 4-letnią Helenę Niedziałek. Doznała ona lekkich obrażeń ciała. Winę za wypadek ponosi dziewczynka.

W późnych godzinach wieczornych 11 bm. na drodze Bojanów — Stalowa Wola, kierowca samochodu „Star-20” przewożąc w stanie nietrzeźwym 15 robotników z pracy do domu, wjechał na przydrożne drzewo. Samochód uległ uszkodzeniu, szczęśliwym jednak trafem żadnych wypadków w ludziach nie było. Kierowca został aresztowany, a KM MO w Stalowej Woli prowadzi dochodzenia.

Kogo dotyczy najbliższa rejestracja mężczyzn

(ROZMOWA Z TOW. HENRYKIEM ŻAKIEM KIEROWNIKIEM URZĘDU SPRAW WEWNĘTRZNYCH PREZ. WRN)

Zgodnie z Ustawą z dnia 30 stycznia 1959 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. Nr 14, poz. 75) oraz Zarządzeniem Nr 218/59 Ministra Spraw Wewnętrznych ma być przeprowadzona rejestracja mężczyzn. W jakim czasie i który rocznik jej podlega?

Rejestrację przeprowadza przedzia gromadzkich, miejskich i osiedlowych rad narodowych w okresie od 18 stycznia do 27 lutego 1960 r. Obowiązkowi zgłoszenia się do rejestracji podlegają w br. mężczyźni, obywatele polscy ur., w 1942 r. Obowiązkowi temu podlegają również mężczyźni starsi, którzy w br. nie przekroczyli 50 lat życia, a dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do powszechnego obowiązku wojskowego.

Jaka forma wezwań zostanie zastosowana?

Do rejestracji przedpoborowi zostaną wezwani za pomocą obwieszczeń oraz innych wezwań właściwych przezdziów rad narodowych. Nieotrzymanie imiennego wezwania nie zwalnia przedpoborowego od osobistego zgłoszenia się do rejestracji. Do rejestracji winni się zgłosić przedpoborowi osobiście z następującymi dokumentami:

- dowodem osobistym, lub tymczasowym zaświadczeniem tożsamości, ostatnim świadectwem szkolnym, - dokumentem stwierdzającym zawód (np. świadectwo szkoły zawodowej), lub zaświadczenie zakładu pracy), - zaświadczeniem o odbywaniu przysposobienia wojskowego - jeżeli przysposobienie takie odbywał, lub odbywa, - zaświadczeniem stwierdzającym poddanie się powtórnemu szczepieniu ochronnemu przeciw gruźlicy - jeżeli szczepieniu byli poddani.

Jeżeli przedpoborowi podlegający zgłoszeniu się do rejestracji nie posiadają dowodu osobistego lub tymczasowego zaświadczenia tożsamości, obowiązani są przedłożyć wydział lub odpis aktu urodzenia.

...A w wypadku niemożności stawienia się osobistego z powodu choroby lub innych podobnych przyczyn?

Przedpoborowi trwale niezdolni do osobistego zgłoszenia się do rejestracji wskutek kalectwa lub ciężkiej nieuleczalnej choroby, mogą dokonać obowiązku zgłoszenia się do rejestracji za pośrednictwem pełnoletniego członka rodziny lub opiekuna. W tym celu członek rodziny, opiekun przedpoborowego winien przed-

1.383 tys. karuzajnow i zielononówek

Zakłady wylęgowe drobiu przygotowują się już do sezonu, który rozpocznie się w przyszłym miesiącu. W roku bieżącym sztuczne kwoki wyprodukują w całym województwie 1.383 tys. kurczak, w tym najwięcej piskląt dostarczy Przedsiębiorstwo Wylęgu Drobiu, bo 1.055 tys. sztuk. Pozostała ilość zostanie uzupełniona przez PGR i inne zakłady (beta)

łożyć we właściwym przedziale rad narodowej wypelniony wniosek (druki tego wniosku wydają bezpłatnie przedzia rad narodowych) oraz wyżej wymagane dokumenty.

Jeżeli niektórzy przedpoborowi nie zgłoszą się do rejestracji we właściwym czasie z powodu innych ważnych przeszkód, obowiązani są to uczynić po ustaniu przeszkody bez osobnego wezwania oraz przedstawić dowód usprawiedliwiający niestawienie się do rejestracji we właściwym czasie.

Jakie sankcje grożą w wypadku świadomego niezgłoszenia się?

Przedpoborowi, którzy bez usprawiedliwienia nie zgłoszą się do rejestracji zostaną przymusowo doprowadzeni przez organa Milicji Obywatelskiej.

Kosztami związanymi z doprowadzeniem zostaną obciążeni przedpoborowi. Zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności na drodze postępowania karno-administracyjnego. W odniesieniu do przedpoborowych nie zgłoszonych do rejestracji z powodu dłuższego lub trwałego uchylenia się od dokonania tego obowiązku — sprawy zostaną skierowane do prokuratorów powiatowych.

Rozmowę przeprowadziła E. C.

Warto wiedzieć

Jak racjonalnie żywić bydło i trzodę chlewną

Wiedomo wszystkim rolnikom, że rok ubiegły miał niekorzystne warunki atmosferyczne, a szczególnie susza w okresie wlosennolenia, a również i jesiennym spowodowała mniejszy zbiór pasz suchych i siana. Poplony nie udało się i właściwie nie było co kisić poza wyłokami z buraków cukrowych, gdyż liści buraczanych było również niewiele. Skutkiem suszy ucierpiał także łąki i pastwiska.

Na to głównie winna być skierowana uwaga rolnika. Przede wszystkim każdy posiadacz zwierząt użytkowych winien dokładnie w miarę swych możliwości obliczyć ile ma paszy do okresu paswiskowego i do nowych zbiorów. Następnie należy rozdzielić ją tak by wystarczyła równomiernie na cały okres. Bawiem lepiej jest regularnie żywić nawet skromniejszą ilością, aniżeli dopuścić do tego, że na przednówku inwentarz będzie otrzymywał głodowe dawki pasz.

Na jedną krowę w naszych warunkach powinno się na okres zimowy przeznaczyć 2 q pasz suchych pochodzących z własnej produkcji względnie częściej z zakupu, około 10 q siana, 20-30 q pasz suchych, jak buraki pastewne, brukiew, rzepa seleriskowa lub kiszonki, oraz około 5-10 q słomy na paszę i na ściółkę.

Jeżeli takiej ilości pasz nie mamy, trzeba pomyśleć co i gdzie należy dokupić i na ten cel przygotować rezerwy z innych wydatków gospodarskich na najbliższy okres.

Posiadany zapas pasz trzeba oszczędnie i racjonalnie gospodarować. Jest to tym bardziej konieczne, że w tym okresie występują w dużym procencie wyliczenia i krowy muszą być też intensywnie żywione, tak jak gdy-

JAKIEŻ miliony im chodzi? Ci ludzie chcą naszą ogólnonarodową kiesę wzbogacić o miliony złotych zawarte w rezerwach, które kryje polskie rolnictwo. Są takie, choć nie brak twierdzeń, że chłop wokół swojej ziemi tak chodzi, iż wykorzystuje ją do ostatniej skiby.

Np. w pow. krośnieńskim z 17 tys. ha uprawianych zbóż, według prowadzonych od wielu lat obserwacji, co roku wyłoga około 25 proc., tzn. 4.250 ha. Każdy z tych hektarów daje plon przeciętnie o 4 q niższy od normalnego. W sumie więc, na 4.250 ha, traci się 17 tys. kwintali ziarna. Te 17 tysięcy straconych kwintali warte jest przeszło 5 mln złotych (licząc, że 1 q zboża kosztuje przeciętnie 300 zł).

Przykład? Owszem. Prawdziwy? Jak najbardziej. Można przeciwdziałać tym stratom? Można, stosując właściwe zmianowanie, odpowiednie nawożenie, przystosowane do miejscowych warunków odmiany zbóż itp. Rzecz zaś cała sprowadza się do tego, by nauczyć ludzi właściwego zmianowania, umiejętnego nawożenia, stosowania dobrych odmian zbóż i wielu jeszcze innych zaleceń przez dziesiątą agrotechnikę zabiegów. Warto dodać do tego, że podobne rezerwy i to wcale nie mniejsze — kryją się na łąkach, w chłopskich sadach i na gruntach zajętych pod okopowe.

SUMA RZETELNEGO WYSIŁKU

TRUDNO POWIEDZIEĆ, by wieś paliła się do poznania tych nowych metod zaleceń przez dzisiejszą naukę rolniczą. Przeważa na ogół wciąż jeszcze u nas zdanie, że jeśli dziadek tak robił i żył, ojciec nie nie zmieniał w dziadkowych sposobach prowadzenia gospodarki i też jako tako koniec z końcem wiązał, to i syn jakoś da sobie z wszystkim radę. Agonomowie z kółek rolniczych muszą uprawiać nie raz sweo rodzaju ekwilibrystykę, by ścigać ludzi na wykłady, które teraz zima, gdy w gospodarce za wiele roboty nie ma, urządzić najspodobniej.

Między bajki włożyłby fakt, o którym mi w Powiatowym Związku Kółek i Organizacji Rol-

15 tysięcy sztuk koszyków z rogożyny na eksport wyprodukowano w Strzyżowie

Rogożyna (tatarak) jak wiemy rośnie u nas na stawach i jeziorach. Surowiec ten jest mało wykorzystywany. Na rynku światowym możemy sprzedać każdą ilość wyrobów z rogożyny — jak mówi prezes Spółdzielni Inwalidów w Strzyżowie — trudności produkowania koszyków z rogożyny są duże, jak brak lokalu i duże koszty związane z produkcją. Obecnie produkcja została wstrzymana, ponieważ spółdzielnia poniosła male straty, (które to prawdopodobnie będą uznane centralnie). Centrala w Warszawie wyraża zalecenia, ażeby produkcję prowadzić systemem chałupniczym, a nawet na ten cel przyznano 300 tys. zł na doszkolenie ludzi, którzy by pracując w gospodarstwie w wolnych chwilach produkowali różne wyroby. Tylko szybka akcja tegoroczna dobrze zorganizowana w terenie może dać wyniki jeszcze w okresie zimowym. Jak dowiadujemy się, ludzi przeszkolonych w koszykarstwie w okolicy Strzyżowa jest około 50 i w okolicy Frysztaka około 20. Są to gospodarze



malorolni, którzy pragną dodatkowo zarobkować. Ma my nadzieję, że władze miejscowe zainteresują się i przyjdą z pomocą Spółdzielni Inwalidów, aby mo-



gła ona wznowić produkcję i przysparzać nadal dewizy.

Na zdjęciach pokazanych jest kilka wzorów (spośród 30) koszyków, które były wyrobione w Spółdzielni Inwalidów w Strzyżowie na eksport.



Foto - KOPEC



— Moje nazwisko Rozwadowski. Jan Rozwadowski — powiedział siwowłosy. — Wcale pan nie przeszkadza. Miejsca mamy dość. Wodę do mycia trzeba niesietty przynieść ze studni. Rury nawaliły zeszłej zimy i nie ma komu ich naprawić. Co się tyczy pościeli, da ją panu matka. Ona tu lada chwila będzie.

Patrzył wciąż w jeden punkt, gdzieś ponad głową Ciszewskiego. Przedstawiając się, nie podał mu ręki. Popiół z papierosa spadł na kapę okrywającą stoł, ale Rozwadowski zdawał się nie przywiązywać do tego najmniejszej wagi.

— Spali pan kapę! — wykrzyknął Ciszewski, kiedy tamten położył rękę z trzymanym w niej papierosem na stoł w sposób wyjątkowo niezręczny.

— Przepraszam — powiedział łagodnie Rozwadowski. Nerwowy skurcz przebiegł mu po twarzy. Ciszewski spostrzegł, że mocno zacisnął szczękę.

Na dworze rozległy się szybkie kroki. Skrzypnęły drzwi wejściowe. Ktoś zakrzęknął się w przedpokoju. Po chwili w otwartych drzwiach stanęła kobieta lat około pięćdziesięciu o rysach, będących niemal wierną kopią twarzy Rozwadowskiego, i podobnie jak on, siwych włosach.

— Spotkałam po drodze wójta. Mówił mi, że zakwaterował pana u nas — zwróciła się do Ciszewskiego.

— Zaraz pościelę panu łóżko — uprzedziła jego prośbę.

Podala mu wąską, chłodną dłoń, ale nie obdarzyła żadnym spojrzeniem. Z napięciem wpatrywała się w twarz syna.

— Nie pal tyle, Janku — powiedziała miękko. — Znow nie będziesz mógł spać.

— Dobrze, mam.

Wyjęła mu z palców łagodnym ruchem papierosa, którego starannie zgasila w popielnicze. Rozwadowski nie oponował.

— Kapitan Ciszewski prosi o wodę, mam.

— O wodę do mycia...

— Zaraz przyniosę dla wszystkich.

— Pójdę sam po tę wodę, proszę pani — oświadczył z naciskiem Ciszewski. Oburzało go, że siwowłosy tak się daje obsługiwać.

Wiadra stały w przedpokoju. Ciszewski chwycił oba i wyszedł do ogródka. Z łatwością odnalazł studnię. Rozwadowska wróciła i wskazała mu łazienkę. Łóżko zostało pościelone w kilka minut. Jerzy wypakował walizkę, postawił na biurku fotografię Barbary, westchnął i z ulgą wyciągnął się pod miękką puchową pierzyną. Zasnął, ukołysany jednostajnym szumem niedalekiej rzeki.

Odpooczynek nie był widocznie sądzony tej nocy strudzonemu kapitanowi Ciszewskiemu. Zdawało mu się, że zaledwie przed chwilą przyłożył głowę do podu

szki, kiedy obudził go hałas dobiegający z zewnątrz domu. Przez chwilę, senny jeszcze, wsłuchiwał się w te odgłosy, po czym jednym skokiem stanął na równe nogi. Wstrząsnął się z zimna. Pokój chyba od miesięcy był nie opalany. Nie tracił czasu na uruchamianie lampy naftowej. Niepewnymi na skutek pośpiechu rękami zaczął się ubierać. Spoza szczerline zasłoniętych okien słyszał miarowe serie odległych karabinów maszynowych, całkiem bliską komendę i pomieszane głosy ludzi.

— Alarm! — krzyknął ktoś tuż pod samym oknem. Rozległ się metaliczny dźwięk, znany Ciszewskiemu aż nadto dobrze z frontu. Uderzano w szynę czy rurę metalową na alarm.

Klnąc pod nosem, wsunął nogi w od wczoraj wilgotne buty, zapiał mundur, obciążonym kaburą rewolweru pasem, siałnął płaszcz i wcisnął czapkę na głowę. Machinalnie spojrzął na zegarek. Fosforyzujące wskazówki pokazywały drugą po północy.

Na werandzie od razu pojał przycyżny alarmu. Baligród stał skąpany w jasnoróżowej poświacie. Zająmowała ona całe niebo, które zupełnie zmieniło barwę. Na jej tle ostro rysowały się kontury domów i dalej falista linia gór. Spod lasu błysnęła seria świąstych smug. Jednocześnie dał się słyszeć tapy, jednostajny werbel, jak by ktoś gromocił kijem w dno pustego garnka. Strzelał karabin maszynowy. Zawtórował mu inny, po drugiej stronie Baligrodu. Po chwili duet zamienił się w trio. Trzeci cękaem musiał być gdzieś daleko za domami, bo błysków nie było widać. Karabiny grały razem lub na przemian, systematycznie w odstępach kilkuminutowych, jak na ćwiczeniach. Innej broni nie było słychać.

Zapatrzonej w górę, Ciszewski omal nie wpadł przy furcie na stojącą w przejściu postać kobiecą. Poznał panią Rozwadowską.

— Ale luna — powiedział. — Nie wie pani, co się tak pali?

cdn

Dnia 13 stycznia 1960 r. zmarł nagle w Krakowie w wieku lat 65

prof. WŁADYSŁAW WRÓBEL

dlugoletni pedagog, profesor byłego Seminarium Nauczycielskiego, Liceum Pedagogicznego i kierownik Internatów Studium Nauczycielskiego w Rzeszowie.

W Zmarłym tracimy zasłużonego wychowawcę wielu pokoleń młodzieży, wzorowego i ofiarnego pracownika oraz życzliwego i serdecznego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

**DYREKCJA I RADA
STUDIUM NAUCZYCIELSKIEGO
W RZESZOWIE**

K-76

3 koparki „Aufbau“

o pojemności łyżki 0,75 m³

odda w dzierżawę

Zarząd Sprzętu PPBH i L

Blisze informacje otrzymać można telefonicznie w Krakowie, nr 423-60.

K-58/3

PIANON

— rewelacyjny syntetyczny środek! —

K-65/3

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE SĄSIADOM, DUCHOWIENSTWU, ZARZĄDOWI KLUBU SPORTOWEGO, KOLEGOM, ZNAJOMYM, za pomoc, życzliwość i udział w pogrzebie Meża i Brata

Zbigniewa Januszewskiego

składają

Zona i Siostry

G-044

Ogłoszenia drobne

Sprzedaj

SPRZEDAŻ samochodu m-ki „Skoda” (sanitarka). Stan średni. Oferta pisemnie: Biuro Ogłoszeń, Rzeszów. G-45

GOSPODARSTWO 8,5 ha ziemi, zelektryfikowane — sprzedam. Szkoła, przystanek autobusowy — w miejscu: stacja kol. 2,5 km, Samborska Katarzyna, Moszczanka, p-ta Raszków, pow. Ostrow Wlkp. G-37

Zguby

SZAJNA Bogumiła, zam. Rzeszów, Czwartaków zgubiła legitymację służbową wydaną przez Prezydium WRN w Rzeszowie oraz legitymację związkową wydaną przez ZSPPLS Rzeszów. G-36

PUSIARSKI Józef zgubił legitymację służbową nr 188 wydaną przez Prezydium PRN Radymno. G-35

KIELICH Bolesław zam. Maastricht, pow. przeworski zgubił legitymację służbową nr 8, wydaną przez Prezydium PRN w Przeworsku oraz prawo jazdy kat. motocyklowej nr 0117/55 wydaną przez Prezydium PRN w Przeworsku. K-38

Podziękowanie

DOKTOROWI HECZKO Pawłowi, Ordynatorowi Oddziału Ocznego Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie za stałą, troskliwą i bezinteresowną opiekę podczas długiej choroby — serdeczne podziękowanie nie tą drogą składa Janina Bednarczyk. G-43

REJONOWE ZAKŁADY ZBOŻOWE „PZZ” w Jarosławiu OGŁASZAJĄ PRZETARG ofertowy

na WYKONANIE następujących REMONTÓW w obiektach:

- 1) Biuro Rejonu „PZZ” w Jarosławiu:
 - a) OSZALOWANIE BUDYNKU ADMINISTRACYJNEGO ca 230 m².
 - b) PRZEBUDOWA TRZECH PIECÓW KAFLOWYCH
- 2) Spichrz Zbożowy „PZZ” nr 15 w Jarosławiu:
 - a) OTYNKOWANIE WEWNĘTRZNYCH ŚCIAN I SUFITU w garażu ca 85 m².
 - b) OTYNKOWANIE WEWNĘTRZNYCH ŚCIAN I SUFITU w byłym magazynie materiałów pędnych ca 52 m².
- 3) Spichrz Zbożowy „PZZ” nr 16 w Wietlinie-Moszczanach
 - a) NAŁOŻENIE POSADZKI BETONOWEJ z zatarciem packą żelazną ca 2.283 m² o grubości 4 cm.
 - b) OTYNKOWANIE ZEWNĘTRZNYCH zmurszałych ścian spichrza ca 265 m².
- 4) Spichrz Zbożowy „PZZ” nr 17 Kidałowice
 - a) WYBICIE do cegły STAREGO zmurszałego TYNKU i WSTAWIENIE TYNKU nowego ca 500 m².

Informacji udziela Dyrekcja Rejonu w dniach pracy bezpośrednio, względnie telefonicznie (nr tel. 485). W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Rejonu do dnia 1 lutego 1960 roku. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 lutego 1960 roku. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta.

K-59/3

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ Wydział Finansowy w Nisku unieważnia

zagubione lub skradzione w roku 1959 następujące kwitariusze przychodowe wzoru Rb/2 o numeracji: od nr 12 101 — do nr 12 200, razem sto potrój. kwitów od nr 755 201 — do nr 755 300, razem sto potrój. kwitów od nr 155 701 — do nr 155 800, razem sto potrój. kwitów od nr 296 301 — do nr 296 400, razem sto potrój. kwitów

Równocześnie Wydział Finansowy Prezydium PRN w Nisku ostrzega, iż wpłacający na wyżej wymienione pokwitowania gotówkę narażają się na osobiste straty.

K-2899/3

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA samodzielnej placówki na województwo rzeszowskie poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Warunki: średnie wykształcenie, znajomość spraw handlowych i zagadnień projektowo-kosztorysowych. K-64

Spółdzielnia Ogrodnicza w Strzyżowie n/Wisłokiem

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ OŚWIETLENIOWEJ I SIŁOWEJ w BUDYNKU Przetwórnicy Owocowo-Warzywnej w Gbiskach wg dokumentacji posiadanej przez tutejszą Spółdzielnię.

Oferty należy składać w Biurze Spółdzielni w Strzyżowie, ul. Słowackiego 393 — do dnia 1 lutego 1960 roku. W wykonaniu mogą wziąć udział instytucje państwowe, społeczne, jak również osoby prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 lutego 1960 r., komisyjnie. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

K-69

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY nr 226 w BOGUCHWALE

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony I, II i III

na SPRZEDAŻ SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „Skoda” typu 1101. Cena wywoławcza — 32.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 27 stycznia 1960 roku, o godz. 10, w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Boguchwale. W razie niedojścia do skutku przetargu pierwszego, przetarg drugi odbędzie się dnia 17 lutego 1960 r., a ewentualny przetarg trzeci — dnia 2 marca 1960 r., o tej samej porze i w tym samym miejscu co przetarg I. Cena wywoławcza w przetargu II ulegnie 40 proc. obniżce, w przetargu III — obniżce 75 proc. w stosunku do ceny wywoławczej w I przetargu. Samochód można oglądać codziennie w dni powszednie od godz. 8 do 13, w POM Boguchwała. Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy POM — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. K-66

ZARZĄD MIEJSKIEJ SPÓŁDZIELNI ZAOPATRZENIA I ZBYTU W LESKU

OGŁASZA PRZETARG I

na sprzedaż

1. CIĄGNIKA m-ki „Ursus” — Cena wywoławcza 34.000 zł.
2. DWÓCH PRZYCZEP OGUMIONYCH — Cena wywoławcza 20.000 zł.
3. PARY KONI — Cena wywoławcza 11.000 zł.
4. SAN — Cena wywoławcza 1.600 zł.
5. WOZU (nośności 1 t.) — Cena wywoławcza 900 zł.
6. PLATFORMY OGUMIONEJ, konnej o nośności 1 t — Cena wywoławcza 10.700 zł.

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska” w Rozwadowie

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie

1. WYREBU, ZWÓZKI i ZMAGAZYNOWANIA 400 ton łożu
2. ROBÓT przy sporządzeniu posadzek „Lastrico” — w ilości 150 m², w zakładach produkcyjnych, a to: w piekarni i wytwórni wód gazowych.

Bliszych informacji o wykonaniu wymienionych robót udziela Zarząd Spółdzielni. Oferty w zalakowanych kopertach mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i wykonawcy prywatni w terminie do dnia 20 stycznia 1960 roku. W tym dniu, o godz. 12 odbędzie się komisyjne otwarcie ofert w biurze Spółdzielni. K-68

Przetarg I odbędzie się dnia 19 stycznia, o godz. 10. W/w przedmioty podlegające sprzedaży przetargowej oglądać można codziennie w godzinach urzędowych. Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Lesku na dzień przed przetargiem. Uczestników przetargu obowiązują warunki i tryb przetargu ogłoszone w Monitorze Polskim nr 56 z dnia 27 lipca 1957 r. K-70/1

OGŁOSZENIA REKLAMOWE

DLA INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH, SPÓŁDZIELCZYCH I PRZEDSIĘBIORSTW PRYWATNYCH • DO WSZYSTKICH PISM NA TERENIE KRAJU PRZYJMUJE: BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM W RZESZOWIE /GMACH. KW PZPR/

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Łańcutcie, Rynek 20

OGŁASZA PRZETARG I, II i III

na SPRZEDAŻ KONIA ROBOCZEGO, lat 9 za cenę wywoławczą w przetargu pierwszym zł 4.000 oraz KONIA ROBOCZEGO, lat 10 za cenę wywoławczą w przetargu pierwszym zł 3.000. Przetarg powyższy odbędzie się dnia 18 stycznia 1960 roku, o godz. 9, na terenie stajni PSS. W razie niedojścia do skutku przetargu I, przetargi II i III odbędą się w tym samym dniu. Przystępujący do przetargu winni złożyć w przeddzień przetargu — wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Oględzin koni można dokonywać codziennie od godz. 15.30 do 18, w stajni PSS w Łańcutcie, przy ul. Trześnik. K-67

KONTRA SZKODNIKOM

Srodki ochrony roślin są nieodłączną częścią walki o wydajną i zdrową produkcję rolną. Wie o tym każdy żobry gospodarz. I nie tylko wie, ale nie dopuszcza do tego, by w jego gospodarstwie panowały chwasty oraz różne inne szkodniki roślin i drzew owocowych. W ubiegłym roku rolnicy powiatu rzeszowskiego zakupili w placówkach PZGS 1000 kg środków chwastobójczych, 900 kg trutki na gryzonie i prawie 6 ton zapraw do zboża.

Nabyte ilości środków ochrony roślin w porównaniu z sytuacją na tym odcinku w pow.

rzeszowskim były oczywiście niewystarczające. Spora część rolników nie docenia jeszcze konieczności stałej pielęgnacji roślin i drzew owocowych. Stąd też wśród aktualnych zagadnień stojących przed służbą rolną pow. rzeszowskiego, sprawa pielęgnacji roślin i konieczności stałej walki ze szkodnikami winna być zarówno na szkoleniach rolniczych jak w rozmowach z rolnikami odpowiednio potraktowana.

Jest to zadanie tym pilniejsze, że w roku bieżącym dla zaspokojenia faktycznych potrzeb rolnictwa planuje się rozprowadzić w powiecie pra-

wie o 100 proc. więcej środków ochrony roślin niż w roku ubiegłym.

I tu wylania się jeszcze jedna trudność — brak opryskiwaczy, szczególnie najbardziej poszukiwanych tj. plecakowych i taczkowych. Dotychczasowe przydziały tego rodzaju sprzętu są tak minimalne, że w niewielkiej zaledwie części pokrywają zapotrzebowanie rolników, kolekc rolniczych i zespołów. Rozwiązanie tego problemu leży oczywiście w gestii przemysłu. Handlowcy parający się m. in. rozprowadzaniem sprzętu rolniczego wysuwają wniosek, by przy pomocy środków z Funduszu Rozwoju Rolnictwa rozbudować fabryki produkujące opryskiwacze a szczególnie typy „Sad”, które dobrze zdały egzamin w praktyce. Tego rodzaju inwestycje są nie tylko potrzebne, ale w ostatecznym bilansie również opłacalne.

Kapitan „Chatki Puchatków” znów w Rzeszowskiem

Na zaproszenie TWP i kierownictwa Domu Kultury WSK w Rzeszowie Jerzy Tarasiewicz — kapitan słynnej szalupy okrętowej „Chatka Puchatków” znajdującej się już w Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni i niemniej sławnego, pełnego niebezpieczeństw rejsu przez Atlantyk odwiedza po raz drugi nasze województwo. Czyny to niemal w przeddzień swojej kolejnej podróży, którą zamierza odbyć dookoła świata.

O wrażeniach pierwszej wprawy i o przygotowaniach do następnej J. Tarasiewicz opowie na spotkaniach z młodzieżą i społeczeństwem kilku miast naszego województwa. Opowiadania zilustrowane będą nakręconym na występie Dominicę filmem oraz oryginalnymi zdjęciami z wprawy.

Pierwsze spotkanie z kapitanem „Chatki Puchatków” odbędzie się w dniu dzisiejszym w Rzeszowie w sali Domu Kultury WSK o godz. 19.

Podobne spotkania odbędą się również 16 bm. z młodzieżą Tyczyna, 18 bm. w Mielcu, 19 bm. w Tarnobrzegu, 20 bm. w Dębicy i 21 bm. w Przemyślu. W Rzeszowie i wymienionych miastach powiatowych będą ponadto organizowane spotkania J. Tarasiewicza z młodzieżą, którą problematyka tego rodzaju, wypraw morskich szczególnie interesuje.

Dziś — Magdalena Samozwaniec

Zgodnie z naszą zapowiedzią w dniu dzisiejszym gościśmy w Rzeszowie znaną powszechnie piosenkę Magdaleny Samozwaniec.

Spotkanie autorki popularnej książki „Maria i Magdalena” z czytelnikami odbędzie się w sali widowiskowej WDK o godz. 18. Bilety w cenie 5 złotych można nabyć jeszcze w kasie WDK.

Niestety tylko 200 biletów będziemy mogli rozprowadzić wśród mieszkańców Rzeszowa na tegoroczny BAL PRASY

gdyż...
Bal Prasy 1960 r. będzie najbardziej atrakcyjny z wszystkich dotychczas zorganizowanych!
Dalsze szczegóły — jutro!

„Piętnastka” straszy

Zakład fryzjerski nr 15 w Rzeszowie mieści się w Ryнку. Dzięki dość obszernemu lokum ma pełne warunki ku temu, aby stać się niewielką lecz przyjemną fryzjerską placówką usługową. Powtarzam „ma warunki”, bo obecnie panujące w nim porządki mogą wyjątkowo zniechęcić każdą, nawet niezbyt wybredną klientkę.

Przed powtórnym uczesaniem się w zakładzie nr 15 odstrasza brud i ogólny bałagan. Stoliki pomocnicze zarzucone są różnymi drobnostkami, brudnymi szcztakami, grzebieniami itp. Po podłożeniu walają się kłęby ściętych włosów. W ciągu dwóch godzin, które tam spędziłam, ani jedna z fryzerek nie zamilotta tych bałach, co bądź nieapetycznych resztek, mimo że dwie z czterechosobowej zmiany miały dużo wolnego czasu. Naturalnie przyjemniej w wolnej chwili robić siatki lub plótkawce.

I pomyśleć, że w tym zakładzie pracują same kobiety!

Rzeszów nie ma za dużo zakładów fryzjerskich, więc zarządowi fryzjerskich spółdzielni pracy nie powinna sprawić kłopotu czystsza kontrola podległych mu placówek i wyegzekwowanie od zespołów utrzymania zakładu na odpowiednim poziomie. W tej sprawie będzie miał też nie mało do powiedzenia chyba i inspektorat sanitarny. (K)

Komunikat WSNS

Zawiadamiamy słuchaczy WSNS, że w dniu 15. I. 1960 r. o godz. 19 odbędzie się lektorat z języka rosyjskiego.

W dniu 16. I. 1960 r. o godz. 18 dla słuchaczy I roku Wydziału Ekonomicznego konsultacja z matematyki.

W dniu 17. I. 1960 r. o godz. 11 odbędzie się lektorat z języka niemieckiego.

W dniu 18. I. 1960 r. o godz. 14 dla słuchaczy I roku Wydziału Historyczno-Socjologicznego konsultacja z historii Polski.

Rzeszów, dnia 14. I. 60 r.

Kursy dla członków komisji rozjemczych

Zarząd Okręgu Zrzeszenia Prawników Polskich w Rzeszowie w porozumieniu z zarządami okręgowymi Związków Zawodowych organizuje w ciągu najbliższych trzech miesięcy specjalne kursy dla członków komisji rozjemczych działających w poszczególnych zakładach pracy naszego województwa.

Pierwszy tego rodzaju kurs odbędzie się w dniach od 22-23 bm. w Rzeszowie. Podobne szkolenia przeprowadzone zostaną 12 i 13 lutego br. w Przemyślu, 25 i 26 marca br. w Tarnobrzegu, a 8 i 9 kwietnia br. w Krośnie.

Oprata od jednego uczestnika kursu wynosi 100 zł. Uiszczą ją zakłady pracy. Dalszych szczegółowych informacji w tej sprawie udziela ZO ZPP w Rzeszowie, pl. Gwardii Ludowej 3 (gmach Sadu).

Foto — Kopeć

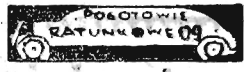
Druk. Rzesz. Zakłady Graficzne T-1-22



Piątek 15 stycznia 1960 r.



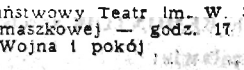
RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 31, plac Wolności
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56



ul. Poniatowskiego 4



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza
godz. 17 — Wojna i pokój



ZORZA (ul. 3 Maja) — Czarna Carmen (USA I. 18) panoramiczny godz. 15.30, 17.45 i 20

MFWA (ul. Dąbrowskiego) — Wizyta N. S. Chruszczowa w USA (radz. I. 7) godz. 17. Spotkanie z kapitanem „Chatki Puchatków” Tarasiewiczem godz. 19.

SWIT (ul. Langiewicza) — Niepotrzebny (fr. I. 18) ded. Czy wicie, że 2/39 godz. 17 i 19.10

PRZODOWNIK (ul. Pstrówskiego) — Cafe pod Minogą (pol. I. 12) godz. 17 i 19

APOLLO (Staromieście) — W obronie mojej miłości (franc. I. 18) godz. 16.30 i 18.30

STRZYŻÓW — ODRODZENIE — Baza ludzi umarłych (pol. I. 18)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM I

Program dnia: 7.15 15.25
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 14.00 16.00 18.00 20.00 23.00
8.06 Przegląd prasy 8.35 Muzyka i aktualności 9.00 Audycja dla kl. III 9.40 Dla przedszkoli zabawy rytmiczne 10.00 Koncert orkiestry PR 11.10 O umarłej miłości — opowiadanie 11.30 Orkiestry i zespoły rozrywkowe 12.04 Muzyka ludowa narodów radzieckich 13.20 Ułubione melodie 14.03 Audycja dla młodzieży szkolnej 15.03 Polskie piosenki 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.03 Audycja aktualna 17.45 Radio-Reklama 18.05 Reportaż literacki 18.15 Polskie tańce ludowe 20.55 Pięć minut o wychowaniu 21.00 Radiowa piosenka miesiąca 22.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

Program dnia: 7.40 15.05
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30
8.30 12.04 15.00 19.00 23.50
8.36 Przegląd prasy 8.45 Piosenki ludowe 9.00 Koncert 9.30 Muzyka operowa 11.30 Orkiestry i zespoły rozrywkowe 13.20 Swojskie melodie 16.00 Utwory organowe 17.00 Radio-Reklama 17.35 Na warszawskiej fali 18.00 Muzyka taneczna 20.40 Muzyka taneczna 21.27 Kronika sportowa 21.30 Melodie taneczne 22.05 Festiwal interesujących Słuchawisk Radiowych 23.10 Ze świata jazzu.

ROZGŁOSZNIĄ RZESZOWSKA PR

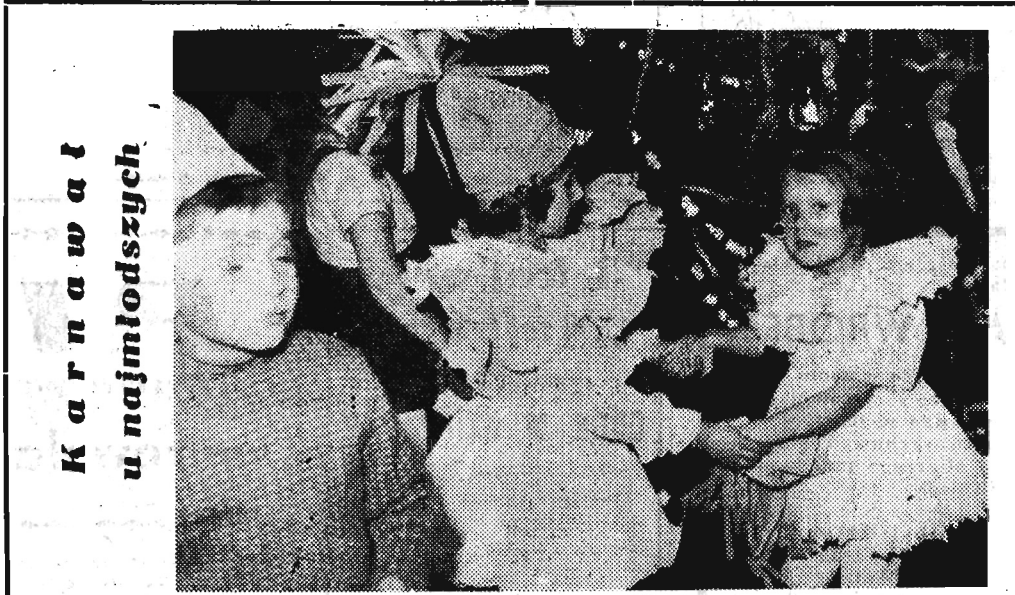
6.10 Reportaż Cz. Gnievska „Zamknięta twierdza” 16.00 Wiadomości Ziemi rzeszowskiej 18.10 Audycja „Nasz mikrofon” 18.15 Audycja z cyklu „Rzeszowskie w pamiętkach” 18.35 Utwory charakterystyczne.

Bawimy się w PKO...

Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej nr 8 organizuje ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ, która odbędzie się dnia 16 stycznia 1960 r. o godz. 20 w sali Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partijnej w Rzeszowie (gmach PKO ul. 3 Maja).

Zgubiono-znaleziono

W redakcji pokój nr 100 jest do odebrania pęk kluczy (4 szt.) znaleziony w dniu wczorajszym w zbiegu ulic Dąbrowskiego i Z. Chrzanowskiej.



Karnawał u najmłodszych

Najmłodszy też nie przesypiają karnawału. Począwszy od świąt w wielu zakładach pracy, instytucjach i przedszkolach naszego miasta odbywają się noworoczne zabawy dla dzieci połączone z choinką, Mikołajem i różnymi innymi niespodziankami.

Bardzo przyjemnie upłynęła noworoczna zabawa w przedszkolu nr 3 przy ul. Kordeckiego. Kierowniczką przedszkola Helena Szwarnowiecka oraz wychowawczymi Zofia Dudkowska, Krystyna Bednarz i Maria Cieśla przygotowały ciekawą część artystyczną, w której oczywiście główne role odegrały przedszkolaki z poszczególnych grup, popisując się z powodzeniem zarówno w tańcach, inscenizacji, jak i piosenkach. Wszystkie punkty programu włącznie z rozdaniem paczek ze słodyczkami bardzo podobały się zebranej dzieciarni.

Na zdjęciu: A oto fragment noworocznej zabawy w przedszkolu nr na Osiedlu WSK.

Jak płucka — to płucka

Nieraz zdarza się, że w tym czy owym sklepie dostanie się towar nienajlepszej jakości, że np. z placówek MHM wynosimy czasem trochę więcej kości niż by należało. Macha się wówczas ręką... nie ma o co kruszyć kopci.

W wypadkach jednak najbardziej jaskrawych trudno milczeć.

W dniu wczorajszym zgłosiła się do naszej redakcji ob. M. S. 13 bm. wieczorem zakupiła ona pół kilograma płuck w sklepie MHM — Rynek. Dopiero w domu

zorientowała się że zakupiony towar zawiera tylko 8 dek płuck, zaś 42 proc. tzw. rury. Oczywiście tego rodzaju dodatki do płuck są nieuniknione, ale chyba nie w takich proporcjach.

Będąc tego samego co i my zdania ob. M. S. udała się wczoraj rano do sklepu „w Rynek”. Sprzedawczyni w sposób dość nie wybredny uzasadniała swoją rację i towaru nie wymieniła. Klientka udała się więc do dyrekcji MHM. Sądźmy, że tam zostanie inaczej zatwierdzone.

INFORMOWALIŚMY już o tym, że w najbliższą niedzielę obradować będą w Rzeszowie sędziowie piłki nożnej naszego okręgu. Podsumują oni ubiegłoroczny sezon oraz wytyczą zadania na bieżący.

Tak się dzieje, że w wielu okręgach kolegia sędziów nie są w stanie zapewnić obsady sędziowskiej na wszystkie zawody. Przeciętnie sędzia prowadzi w roku około 50 zawodów — co jest stanowczo zbyt wielkim wysiłkiem, gdyż wykluca możliwość dysponowania dniem świątecznym dla celów prywatnych i rodzinnych. Liczba czynnych sędziów piłkarskich w Polsce stale maleje. Jedni odchodzą z powodu wieku, inni zniechęceni trudną i odpowiedzialną pracą, która dotychczas nie zawsze znajdowała zrozumienie wśród działaczy, klubów, a nawet prasy.

Dopływ nowych kandydatów na sędziów w ostatnich latach jest minimalny. Obecny stan nie może być tolerowany, gdyż grozi całkowitemu polskiemu zahamowaniu normalnej pracy.

W tej sprawie ostatnie walne zgromadzenie PZPN podjęło uchwałę zobowiązującą wszystkie kluby do zgłaszania minimum jednego kandydata na sędzię. Uchwała walnego zgromadzenia nie została jednak zrealizowana.

W związku z tym Pienum

PRZED SEJMIKIEM SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

Zarządu PZPN postanowiło, że wszystkie okręgi mają zwrócić uwagę klubom, by w terminie do dnia 31 stycznia br. zgłoszyli swych kandydatów na sędziów. W wypadku rezygnacji zgłoszonego kandydata lub nieprzyjęcia jego zgłoszenia przez PKS z powodu braku kwalifikacji zainteresowany klub jest zobowiązany zgłosić drugiego kandydata.

Słaby dotychczas napływ kandydatów jest między innymi spowodowany tym, że sędziom na boisku w czasie zawo-

dów oraz po ich zakończeniu, nie jest otaczany przez kluby właściwą opieką, a odwrotnie jesteśmy świadkami zwiększającej się liczby wykroczeń publiczności, kończących się pobiciem sędzię.

Wszyscy działacze i zawodnicy oraz publiczność winni

być przekonani, że nie ma w Polsce sędziów, którzy celowo faworyzują poszczególne kluby. Większość zająć na boiskach ma miejsce dlatego, że zawodnicy, działacze i publiczność nie znają dokładnie przepisów gry w piłkę nożną.

Dla stworzenia właściwej atmosfery na boiskach należy zorganizować w klubach stałe pogadanki z zawodnikami i działaczami o obowiązujących przepisach gry, wyjaśniając prawidłową interpretację. Odpowiedzialni za wykonanie powyższego winni być instruktorzy i trenerzy pro-

wadzący treningi. Jako wykladowców należy zaprosić sędziów.

Wykorzystać należy istniejące urządzenia rozgłoszeniowe na boiskach, informując publiczność o prawidłowej interpretacji przepisów gry, lecz nie w czasie trwania spotkań.

Musimy wreszcie przypomnieć klubom, że na wszystkich zawodach winna być taka liczba porządkowych: by w każdej sytuacji sędzia prowadzący zawody miał zapewnione pełne bezpieczeństwo.

W związku z powyższym, Plenum Zarządu PZPN poleca wydziałom gier i dyscypliny PZPN i OZPN, by sankcje z tytułu przekroczeń zawodników w stosunku do sędziów prowadzących zawody, były z całą surowością przestrzegane i wykonywane.

Pamiętajmy o tym, że sędzia to też człowiek i on może również jak wielu z nas popełnić niezamierzone pomyłki. Mam nadzieję, że podczas niedzielnego sejmiku, sędziowie szczerze przedyskutują ważne sprawy związane z pełnieniem tak odpowiedzialnej funkcji społecznej.